



Oblicza monety

BIULETYN DUSZPASTERSTWA KRAJOWEGO SŁUŻB
CELNYCH, FINANSOWYCH, PODATKOWYCH i SKARBOWYCH

Pielgrzymka na Jasną Górę 2009 Nr 3(27)

„Wielkim jest człowiek, któremu wystarczy pochylić czoła,
Żeby bez włóczni w rękę i bez tarczy zwyciężył zgola”

(Cyprian Kamil Norwid)



TAM, GDZIE CZCZĄ ŚW. MATEUSZA

Jest takie miejsce na mapie Polski, w którym szczególnie jest czczony nasz Patron - Święty Mateusz. To Bazylika Mniejsza w Pułtusk. Każdego roku, 21 września o godzinie 12.00 jest tam odprawiana Msza św. odpustowa w intencji: o błogosławieństwo Boże dla tych, którym św. Mateusz patronuje, a więc i w naszej. Odpust Św. Mateusza to nie tylko modlitwa, lecz także zabawa i radość trwająca zazwyczaj przez trzy dni. Na stronie internetowej Bazyliki w Pułtusk ks. Proboszcz pisze: „Zadbajmy o to, by nie zabrakło nas na Mszy Świętej. Wierzę, że Nasz Patron swoją osobę, wszystkie talenty włączył w pracę, aby ludziom przedstawić naukę Chrystusa. Pragnął, aby Dobra Nowina została poznana i przyjęta przez jak największą ilość osób. Osobiście pokochał naszego Pana i zrobił wszystko, aby inni uczynili to samo. W dni, które uświadamiają nam, że żyjemy w tym mieście pod czujnym okiem św. Mateusza, starajmy się odnaleźć to, co dla naszego Apostoła było najważniejsze. Niech w naszych sercach będzie dużo radości. W Ryнку niech nie zabraknie dobrej zabawy. Nade wszystko niech króluje świadomość, że jesteśmy dziećmi jednego Ojca, że stanowimy jedną wielką rodzinę. Przydzieleni do różnych parafii jesteśmy Owczarnią Jednego Pasterza. Czy przez miniony rok pozwoliliśmy, aby misja św. Mateusza i spisana przez Niego Ewangelia przemieniały nasze serca? Eucharystia sprawowana 21 września o godz. 12.00 w Bazylice niech stanie się wielkim dziękczynieniem składanym Bogu przez mieszkańców Pułtusk i okolicznych miejscowości, a także gości”.

W Bazylice wydawany jest biuletyn parafialny o wdzięcznej nazwie „Sygnaturka”, w którym zawarte są informacje z życia Parafii i całego miasta. W Pułtusk także jest powszechnie znana pieśń o św. Mateuszu, śpiewana w Dni Patrona Miasta:

**Do celnika Mateusza przyszedł Pan,
Czy przemieni jego życie pełne plam?
Po cóż idzie do grzesznika,
Tego zdrajcy i oszusta?
Czyżby nie miał już do kogo dzisiaj iść?
Ref.**

**A Mateusz to wyczytał z oczu Pana.
Postanowił wynagrodzić krzywdę, zło.
Jeślim kogoś skrzywdził z ludzi,
To podwójnie wynagradzam
A ubogim pół majątku mego dam.**

**Teraz widzę już przed sobą nową drogę,
Muszę zatrzeć tamtą starą, pełną plam.
Idę razem z moim Panem
Rzucać sieci, łowić ludzi
I nowinę tak wspaniałą głosić wam.
Ref.**

**Ja, Mateusz, wyczytałem z oczu Pana,
Postanawiam wynagrodzić krzywdę wam.
Jeślim kogoś skrzywdził z ludzi,
To podwójnie wynagradzam,
A ubogim pół majątku mego dam.**



Gospodarze miasta i pułtuskich parafii doskonale wiedzą, że nie ma lepszej okazji do zaprezentowania walorów miasta, jak „Dni Patrona Pułtusk - św. Mateusza” dostarczające wielu różnorodnych wrażeń i atrakcji. Są rozgrywane zawody sportowe: deblowy turniej tenisa ziemnego, bieg uliczny kobiet i mężczyzn o Puchar Burmistrza, zawody sportowe dla dzieci i młodzieży, w tym zawody lekkoatletyczne dla szkół podstawowych, biegi sztafetowe, biegi indywidualne na dystansach od 400 m do 1500 m. Oprócz tego bywają mecze piłki nożnej, np. nauczyciele pułtuskich szkół przeciwko uczniom pułtuskich gimnazjów. W drużynie nauczycielskiej występowały także kobiety, co poprawiało atrakcyjność widowiska. Duże znaczenie miał turniej szachowy rozgrywany przy Ratuszu w Ryнку jako Grand Prix Północnego Mazowsza. Do tego przeciąganie liny oraz regaty kajakowe indywidualne i drużynowe (reprezentację swoją wystawiały poszczególne Parafie).



PRACA, WIARA, POWOŁANIE...

czyli rzecz o zadaniach Krajowego Duszpasterstwa Służb Celnych, Finansowych, Podatkowych i Skarbowych.

„Praca jest zaszczytnym powołaniem do współdziałania z Bogiem; nie jest karą, ale zaufaniem okazanym człowiekowi. Praca jest dążeniem człowieka do człowieka; zawsze wiąże nas z ludźmi, jeśli nie wprost, to przynajmniej pośrednio”

Kard. Stefan Wyszyński



Praca w skarbowości - dla jednych pierwsza, może upragniona, wymarzona, wyuczona, zdobyta po miesiącach starań, dla innych kolejna, może podjęta trochę „z biegu”, wydawałoby się „przez przypadek”. Na co dzień trudna, wymagająca wiedzy, znajomości wciąż zmieniających się przepisów. Zmuszająca tak często do pośpiechu, każąca kontrolować każdy termin. Przede wszystkim jednak, będąca służbą - człowiekowi, społeczeństwu, narodowi. I nie ważny tutaj nawet powód, motyw dla którego każdy z nas taką właśnie pracę podjął. Jako chrześcijanie mamy przecież ufać Bożej Opatrzności, Jego planom, wierzyć, że nic w naszym życiu nie dzieje się tylko przez przypadek. Więc skoro tutaj - w tej konkretnej pracy, w tym urzędzie, na tym stanowisku Bóg mnie i Ciebie postawił - znaczy, że właśnie tutaj potrzeba naszej wiary i naszego świadectwa o Nim.

Poprzez pracę - tą konkretną, którą dzisiaj wykonuję mam uświęcać siebie i więcej - promieniować Bożą miłością na tych, których spotykam na swojej zawodowej drodze. Bo kto jest moim bliźnim? W pracy moim bliźnim jest każdy ze współpracowników oraz każdy mój podatnik. Każdy, który dzwoni, przyszedł, pyta, chce załatwić jakąś sprawę. Czy rzeczywiście tak ich postrzegam? Czy widzę, że moja uczciwość, moja życzliwość, moja rzetelność są wymogiem nie tylko zawodowości, ale również wymogiem mojej wiary, mojego sumienia. Bo, choć to truizm, warto jeszcze raz usłyszeć: chrześcijanami nie jesteśmy tylko prywatnie, po godzinach. Chrześcijaństwo to radość istnienia zanurzonego w całości w Chrystusie, a nie ból podwójnego życia - świętego niedzielnego i bezbożnego, samotnego powszedniego.

I oczywiście najłatwiej to wszystko powiedzieć - ale wcielić w konkret codziennego życia to już wcale nie jest takie proste. A przecież do tego zostaliśmy powołani. Dojrzała zintegrowa-

na osobowość, konsekwentna wiara, żywa relacja z Bogiem, świętość to jest nasze powołanie - cel do którego każdego dnia zmierzamy. A ponieważ elementem naszych dni jest również praca zawodowa spróbujmy zauważyć, że jako chrześcijanie stanowimy specyficzne środowisko celników i skarbowców. Naszym zadaniem jest promieniowanie na to środowisko, dzielenie się tym wszystkim, cośmy darmo otrzymali od Boga, dawanie również w pracy świadectwa naszej przynależności do Chrystusa. Nasze miejsce pracy to często dziś ogromny teren misyjny.

By nam ułatwić rozeznawanie i podejmowanie Bożych planów i zadań dla nas przeznaczonych utworzone zostało Krajowe Duszpasterstwo Służb Celnych, Finansowych, Podatkowych i Skarbowych. Duszpasterstwo to jest ogromnym darem - taką płaszczyzną, na której możemy poczuć wspólnotę i więź z braćmi i siostrami z całego kraju. Jednocześnie Duszpasterstwo Krajowe daje instytucjonalne ramy, podstawy i możliwości działania, również dla zakonienionych w nim duszpasterstw diecezjalnych. Jest to niezwykle ważny dar, ale również zadanie, bo nie sposób nie zauważyć, nie poczuć, że to od każdego z nas i naszego zaangażowania zależy czy Duszpasterstwo Krajowe będzie tylko instytucjonalną ramą, czy wspólnotą tętniącą Bożym życiem, spajającą nas i umacniającą w wierze.



W tworzeniu duszpasterstwa potrzeba dziś bardzo naszego zaangażowania. Bieżący rok jest rokiem 90. rocznicy powstania administracji skarbowej w Polsce. Administracja nasza to tysiące pracowników i urzędników, setki spraw, miliony podatników. Jako, że należymy do tego środowiska przede wszystkim naszym zadaniem jest nieść i zapraszać w te sprawy, do tych ludzi Boga Żywego, oddawać Mu całą podatkową, urzędniczą codzienność w modlitwie. Będzie to konkretny apostołski dar, promieniowanie naszej wiary do naszych środowisk. Z Bożą pomocą spróbujmy dziś mocno postanowić, iż w każdym miesiącu, 21 - ego dnia miesiąca - zaczynając od święta naszego Patrona we wrześniu, dołożymy starań, by niezależnie od dnia tygodnia w swoim miejscu zamieszkania wziąć udział w Eucharystii i w tej najdoskonalszej modlitwie polecić Bogu nas samych, naszych współpracowników w urzędach, naszych podatników. Będzie to czas ofiarowany przez nas dla wspólnego dobra. Jednocześnie będzie to piękna okazja do odczucia jedności ogólnokrajowej, bo mimo, iż fizycznie każdy z nas będzie modlił się w swojej parafii duchowo będziemy jednoczyć się z innymi skarbowcami,

którzy również podjęli to dzieło, to szczególne zaproszenie do modlitwy. Aby jeszcze bardziej umocnić tę jedność w czasie modlitwy polecać będziemy w każdym miesiącu, prócz naszych bieżących „skarbowych” intencji, również intencję ogólnopolską. Poniżej podajemy intencje na 3 najbliższe miesiące (kolejne ukażą się na stronie internetowej):

- **wrzesień** - modlimy się w intencji wszystkich piastujących stanowiska kierownicze w administracji skarbowej. Prosimy dla nich o Światło Ducha Świętego oraz dar Jego Mądrości, by mogli dobrze, zgodnie z Bożą wolą pełnić powierzoną im służbę.

- **październik** - modlimy się w intencji wszystkich zdobywających i przekazujących wiedzę, zwłaszcza z zakresu prawa podatkowego, finansowego, celnego, aby uczciwość i rzetelność podejmowanych badań naukowych pozwalała na znajdowanie i wdrażanie społecznie sprawiedliwych prawnych rozwiązań systemowych.

- **listopad** - polecamy Bożemu Miłosierdziu wszystkich zmarłych pracowników administracji skarbowej, jej twórców i reformatorów. Niech Dobry Bóg przyjmie ich do swego Królestwa i obdarzy wieczną radością przebywania w Jego Obecności. Pięknym zwyczajem budującym wspólnotę ludzi wierzących byłyby również comiesięczne spotkania po lub przed Eucharystią - w naszych diecezjach, parafiach - „na naszych podwórkach”. Warto bowiem dzielić się doświadczeniami, trudami, radościami we wspólnocie wiary.

Modlitwa jest fundamentem życia chrześcijanina. To przez nią zapraszamy Boga w naszą codzienność. Niezwykle ważne jest zatem również rozpoczynanie i kończenie dnia pracy zwróceniem myśli i serca do Stwórcy. To dzięki Jego łasce żyjemy i jesteśmy. Warto, aby w bieżącym - jubileuszowym dla skarbowości roku stworzyć w ramach Krajowego Duszpasterstwa tekst modlitwy przed i po pracy. To będzie kolejny element spajający nas, zbliżający do Boga i do siebie nawzajem. Czekamy na dalsze propozycje.

W dzisiejszym świecie ogromną rolę odgrywa również sprawa komunikacji. Współczesna technika daje w tym zakresie wiele możliwości. Warto zatem korzystać z ogólnodostępnych narzędzi i stworzyć na szczeblach diecezjalnych lub na poziomie ogólnokrajowym bazę adresów e-mail i za pomocą poczty elektronicznej komunikować się w ramach Krajowego Duszpasterstwa.



Jakże wiele treści mogłoby w ten sposób trafić do zainteresowanych osób i ubogacać

naszych współpracowników. Od życzeń świątecznych, poprzez bieżące ogłoszenia, komunikaty dotyczące spraw ważnych dla skarbowców, po teksty formacyjne ukazujące np. etos pracy ludzkiej, sylwetkę św. Mateusza, etykę urzędniczą od strony zawodowej, jak i światopoglądowej, związanej z wyznawaną przez nas wiarą. Systematyczne czytanie rozsyłanych tekstów mogłoby pełnić, choć w pewnym stopniu funkcję formacyjną w naszym życiu. Dbałość o duchowy rozwój jest obowiązkiem chrześcijanina. Trzeba nam bowiem nieustannie pielęgnować relację z Bogiem oraz rozpałać ogień Miłości w naszych sercach. „Kto bowiem sam nie płonie, ten nie może zapalać też innych, może ich co najwyżej okopcić” (zastyszane).

Mam ogromną nadzieję, że comiesięczna Eucharystia, modlitwa przed i po pracy, komunikacja i formacja przez internet wpiszą się, podobnie jak stało się np. z wrześniowym pielgrzymowaniem na Jasną Górę, za stałe w tradycję Duszpasterstwa Służb Celnych, Finansowych, Podatkowych i Skarbowych. Ufam również, że zrodzi się jeszcze wiele innych pomysłów i inicjatyw. Warto dzielić się zarówno tymi nowymi jak również tymi, które już funkcjonują w diecezjach. Niech pomagają nam jak najpiękniej realizować nasze „skarbowe” powołanie.

Dla realizacji życiowego powołania potrzeba przede wszystkim dwóch rzeczy - Bożej łaski i odpowiedzi człowieka. Sam Bóg zapewnił, że nie zabraknie nam łaski - „wystarczy Ci mojej łaski” (2 Kor 12,9). Jak będzie z naszą odpowiedzią? Naszą współpracą z łaską? Bardzo potrzebna naszego osobistego wysiłku, jak również wspólnoty ludzi wierzących, byśmy przez pracę własną i współpracę odpowiadali na łaskę i w ten sposób budowali Boże królestwo ludzi szczęśliwych - bo dążących do świętości. Takie jest nasze powołanie, a do jego realizacji zapraszał już święty Paweł w Liście do Efezjan: „A zatem zachęcam Was ja, więźniem w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani” (Ef 4,1). Warto. Odwagi!

Anita Bachorska



Nie czyń drugiemu co Tobie niemiłe

JESZCZE O MOBBINGU

Literatura bogata jest w przeróżne definicje MOBBINGU. Są one mniej lub bardziej rozbudowane. Najogólniej jednak mobbing rozumie

się jako napastliwe i lekceważące działania osoby lub grupy względem innej osoby czy grupy z najbliższego środowiska zawodowego. Jednakże działania te, aby być uznanymi za mobbing nie mogą być jednorazowymi.

Świat nauki próbuje znaleźć odpowiedź dlaczego ludzie z własnego zawodowego grona zwalczają się. Wszak firma czy instytucja jako miejsce pracy jest wspólnym dobrem. Po wszechnie uważa się, iż na mobbing najbardziej narażone są osoby twórcze, które nie dają sobą manipulować. Częstymi ofiarami są też osoby wyróżniające się np. rasą, wiarą, pochodzeniem... ale też osoby „zbyt perfekcyjne”. Celem zaś mobbingu jest doprowadzenie do rezygnacji z pracy, obniżenie wartości pracownika na tle grupy, zmuszenie do działań wbrew obowiązującemu prawu lub ponad zakres obowiązków czy też w swoim specyficznym mniemaniu pozbycie się konkurencji. Jeszcze innym powodem jest sadystyczna natura prześladowcy, który dokonuje pewnych działań dla zaspokojenia własnych potrzeb.

Przynajmniej zatem są różne. Fakt zaś, iż jako pracownicy słusznie w dobie bezrobocia lekamy się o utratę źródła utrzymania siebie i swojej rodziny powoduje, iż skutki mobbingu są jeszcze bardziej dotkliwe. Stąd słusznym jest przyznawanie odszkodowań za utracone lub chociażby nadszarpnięte zdrowie. Pracownik, który zetknął się z traktowaniem siebie za „szmatę”, bo tak potocznie można to określić - nieprędko uwierzy na powrót we własną wartość. Nawet jeśli nie do końca zdaje sobie z tego sprawę. Powstałe na skutek długotrwałego dręczenia dolegliwości psychosomatyczne są trudnymi do zdiagnozowania i wyleczenia. Stres jest w medycynie uważany za jeden z czynników, który może doprowadzić nawet do chorób nowotworowych. Chodzi o stres, któremu w przypadku mobbingu pracownik nie może dać ujścia przez zasadę „atak lub unik”. To wzmacnia frustrację i bezradność, a w ostateczności może doprowadzić do prób samobójczych.

Zjawisko mobbingu może zaistnieć w każdym zawodzie. Polskie prawodawstwo w tym zakresie jest niestety mało przejrzyste. Ustawodawcy winni przyrzeć się „mobbingowi grupowemu”, przez który grupa poddawana jest negatywnemu oddziaływaniu przełożonego. Odnosnie „mobbingu grupowego” służbom mundurowym, ze względu na ich specyfikę, należy się przyglądać szczególnie starannie.

Niezależnie od ustawodawstwa i kar za stosowanie mobbingu ważniejsze jest jego skuteczne eliminowanie i zapobieganie. Nie jest tak trudne, jeśli przełożony uzna, iż podstawową wartością pracownika jest jego praca i jej owoce. Dobra polityka kadrowa potrafi zdziałać niemalże cuda. Jest pewna niepisana zasada, którą warto wziąć pod uwagę powołując Szefa jakiegokolwiek komórki organizacyjnej: należy umiejętnie ocenić czy kandydat nie przejawia skłonności sadystycznych lub ma chorobliwie daleko siężne ambicje. Kariera bowiem winna być ukoronowaniem dotychczasowej pracy, a nie marzeń.

Żyjemy w dobie „szybkiej kariery”. Każda

jednak zbyt prędką karierą stwarza zagrożenia. Nie od dziś wiadomym jest, że „gdy ktoś się spieszy, to się diabeł cieszy”. Kariera nie poparta doświadczeniem zawodowym staje się niebezpieczna! Jej skutkiem jest nie tylko mobbing lecz wiele form działania na niekorzyść instytucji. Tylko doświadczony „zawodowiec” potrafi odpowiednio rozdzielić obowiązki swoim podwładnym wedle ich kompetencji. Niedoświadczony zawodowo szef najwycyżajniej tego nie potrafi, no bo i skąd?

Doświadczony Szef wie, że praca winna być przydzielana na jasno określonych warunkach np. poprzez pisemny i aktualny zakres obowiązków, czy wewnętrzne regulaminy organizacyjne. Jest bowiem wiele zjawisk, które nie są mobbingiem lecz mogą się w niego obrócić. Jak bowiem rozumieć np. długotrwałe nie przyznawanie awansu pracownikowi, który wykonuje pracę trudniejszą niż inni zatrudnieni w tej samej komórce pracownicy o wyższym stanowisku czy pensji. Ba... teoretycznie może się też zdarzyć, że ktoś o niższej pensji i stanowisku dowodzi grupą podległych mu osób o wyższych stanowiskach służbowych i pensjach. Takim przypadkom należy zapobiegać. Jeśli zaś są specyficzne warunki uzasadniające dany stan rzeczy to należy takich cennych pracowników odpowiednio wyróżniać i nagradzać.

Muszę też zaprzeczyć, że wszelkiego rodzaju kursy, szkolenia i studia w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi są lekiem na wszelkie zło i wyznacznikiem doboru kadry kierowniczej. Wiedza na nich nabyta przez osoby bez predyspozycji i źle moralnie ukształtowane stanie się tylko narzędziem manipulacji. Najpierw kształcenie w sobie wartości moralnych, a dopiero później zarządzania kadrami. Nigdy nie odwrotnie! Patrząc na „Kodeks Etyki Funkcjonariusza Służby Celnej” oraz zapisy „Ustawy o Służbie Celnej” można by stwierdzić, że zjawisko mobbingu winno być administracji celnej całkowicie obce:

Kodeks Etyki Funkcjonariusza Służby Celnej: „Funkcjonariusz celny swym prawnym, profesjonalnym, bezstronnym postępowaniem, kulturą osobistą oraz nienaganną postawą etyczną dba o pozytywny wizerunek i prestiż Służby Celnej”

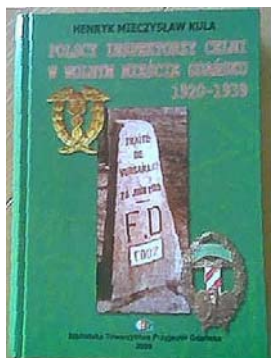
Art. 2 pkt 5 Ustawy o Służbie Celnej: „W Służbie Celnej może pełnić służbę osoba, która cieszy się nieposzlakowaną opinią”

Art. 32 ust. 1 pkt 5 Ustawy o Służbie Celnej: „Funkcjonariusz celny jest obowiązany w szczególności godnie zachowywać się w służbie i poza nią”

Wynika z tego, że dla osób dopuszczających się niegodnego zachowania nie ma miejsca w szeregach funkcjonariuszy celnych niezależnie od zajmowanych stanowisk służbowych, a tym bardziej dla osób dopuszczających się mobbingu. Nierozważne kreowanie pracowników jest braniem współodpowiedzialności za ludzkie dramaty. Powierzanie pracowników w czyjeś ręce jest jedną z trudniejszych i daleko siężnych w skutki decyzji w każdej firmie czy instytucji.

Zygmunt Meller

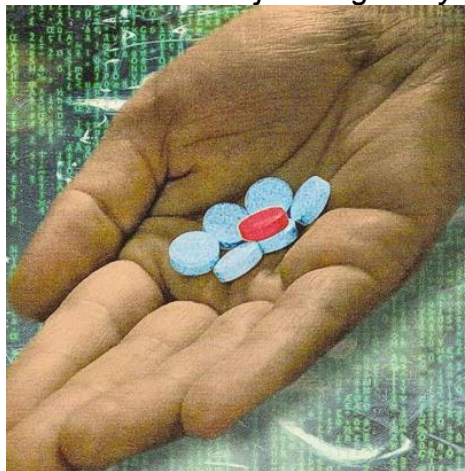
WARTO PRZECZYTAĆ



Towarzystwo Przyjaciół Gdańska w bieżącym roku wznowiło bardzo ciekawą książkę pod tytułem Polscy Inspektorzy Celni w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939. Autorem książki jest dobry znawca tematu Henryk Mieczysław Kula. Jest to już drugie jej wydanie, poprawione i poszerzone. Znamienny jest fakt, że tytuł pierwszego wydania brzmiał „Gdańska <dziura celna>”.

TO NIE TYLKO SŁOWA

*„Polska to nie azyl
lecz kres przemytniczy,
grzechowi zadajemy
śmierć już na granicy”*



Każdego roku umierają ludzie na skutek podrobionych leków czy też narkotyków. Niektóre z tych substancji zabijają szybko, inne powoli, a jeszcze inne są w stanie doprowadzić do samobójstwa lub stania się ofiarą psycho-manipulacji. Obecnie przemysł podrabiania leków przeżywa swój „boom” pozostawiając w cieniu narkotyczny pseudobiznes. My Celnicy mówimy temu stanowczo NIE już na granicy - starając się wykrzyć ów przemyt i tym samym zadajemy kres jego groźnym skutkom.

Zygmunt Meller

MEDIA I WŁADZA

Nie od dziś wiemy, że media (telewizja, radio, prasa, internet) są terenem szczególnej konfrontacji dobra ze złem we współczesnej Polsce. Tradycyjnie media nazywano czwartą władzą. Szybki, techniczny rozwój mediów powoduje, że coraz częściej nazywane są pierwszą władzą i do specjalistycznej literatury dotyczącej mediów wprowadzono pojęcie: medio-kracja.

To media decydują o wynikach wyborów: samorządowych, parlamentarnych czy prezydenckich; one oceniają, według swoich kryteriów rządu, partii czy koalicje, one poprzez

współtworzenie określonej atmosfery społecznej pośrednio „narzucają” władzy sądowniczej interpretacje prawa, a nawet próbują drogą kampanii medialnej decydować o obsadzie stolic biskupich (przypomnijmy sobie okres nominacji ks. Arcybiskupa Leszka Głódzia na metropolitę gdańskiego itp.).

Sługa Boży Jan Paweł II w liście apostołskim „Rapido Sviluppo - Szybki Rozwój” z 24 stycznia 2005 r. napisał: „Środki społecznego przekazu nabrały takiego znaczenia, że są dla wielu głównym narzędziem kierującym i inspirowującym postawy indywidualne, rodzinne, społeczne”. Ks. Arcybiskup John Foley, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, w instrukcji duszpasterskiej „Aetatis novae” stwierdził: „Nie ma dziś takiego miejsca, w którym nie daje się odczuć wpływ środków przekazu na postawy religijne i moralne, na systemy polityczne i społeczne czy na wychowanie. Potęga środków przekazu jest tak wielka, że wpływają one nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą”. Ks. Biskup Adam Lepa, wybitny medioznawca pisząc o współczesnych, polskich mediach twierdzi, że stały się „nadwładzą” czy „superwładzą”.

Czerpiąc wiedzę tylko z mediów, lub zawierając tylko jednemu z nich będziemy mieli wypaczony obraz świata, co więcej staniemy się obiektem prymitywnej manipulacji. Polega ona na minimalizowaniu lub pomijaniu ważnych faktów, a podkreślaniu błahych w ściśle zamierzonym celu.

MEDIA I ŚWIĘCI

Media mogą manipulować społeczeństwem i przez to je zniewalać. Widzimy to dziś na własne oczy. Dostrzegali to Św. Maksymilian Kolbe, który pisał:

„Cóż powiedzieć o narodzie, który płaci za własne poniżenie? Nie znajduję na to nazwy! A ta hańba ciąży na katolikach, obrażanych ciągle przez tysiące dzienników. Te pisma, które katolików bezwstydnie wyszydzą, drukuje się dla nas, katolików! Nie posyła się ich jednakże anonimowo w rodzaju paszkwilów, ale my sami je zamawiamy i za nie płacimy. Czy można być więcej ślepych wobec tak groźnego niebezpieczeństwa! A ta ślepotą naszą staje się wprost zbrodnią, skoro się nie tylko przeciw temu niebezpieczeństwu nie bronimy, ale trzymając i czytając złe pisma, za obrazę i wyszydzanie wiary płacimy! Zaprawdę na nas katolikach spełniają się słowa Proroka: „Szukaliśmy ściany jako ślepi i jako bez oczu uderzaliśmy się. W południe potykaliśmy się jakoby we mgle i jakoby umarli w zmroku” (*Lz, 59, 10*).

„Ze strony zaś społeczeństwa wielkie jeszcze panuje niezrozumienie doniosłości tej pracy, a ofiarość okazuje się niedostateczna, by prasę katolicką w Polsce postawić na silne nogi. Wrogowie Kościoła mają miliony i miliardy (dolarów np.), a pracownik na niwie katolickiej prasy nie może wyteńczyć sił, by prace swe doskonalić i potęgować, bo musi po prostu walczyć o byt materialny dla swojej prasowej działalności. Mało też mamy świeckich ludzi dosta-

ecznie wyrobionych, by mogli pracować piórem na katolickiej niwie: stąd też dorobek prasy katolickiej u nas jest bardzo, a bardzo jeszcze skromny. Przygotować świeckich pracowników i zapewnić wydawnictwom byt materialny - to najbardziej może piekąca sprawa w akcji prasowej. Dalej i kolportaż za słaby. Mało jest bowiem takich, którzy by uważali za swój obowiązek rozszerzanie dobrej prasy”.

Z HUMOREM ŁATWIEJ

POZDROWIENIA Z GRZYBOBRANIA



PROBLEMY

W NOWYM ROKU SZKOLNYM

PACHNĄCY: Chłopak przychodzi brudny do szkoły w nowym roku szkolnym, więc nauczyciel napisał w dzienniczku do rodziców:

- Syn Wasz śmierdzi. Trzeba go umyć!

Następnego dnia tato chłopca odpisał:

- Nasz chłopak nie jest do wążania. Trzeba go uczyć!

MYSZY I RYBKA: Student skarży się właścicielowi, że w wynajmowanej stacji są myszy.

- To niemożliwe!

- Proszę się przekonać na własne oczy! - sypie na środek pokoju okruszki. Wybiega jedna myszka, druga, trzecia, potem rybka... Właściciel patrzy zbaraniały:

- Jakim cudem rybka?!...

- To znaczy sprawę myszy mamy ustaloną. Przejdźmy teraz do wilgoci...

ŚCIĄGALI: Dwaj koledzy rozmawiają o kolokwium:

- Ile zadań rozwiązałeś?

- Ani jednego...A ty?

- Ja też nic nie zrobiłem. Ale profesor i tak powie, że odpisywaliśmy od siebie.

OKRĘTÓW BRAK: Rozmowa egzaminatora z przyszłym kadetem:

- Proszę pana, ja chcę do marynarki wojennej!

- A umie pan pływać?

- A co, to już nie macie okrętów?

Redakcja: 08-110 Siedlce, ul. Sokołowska 124,
tel./fax 025-6320223, 0602-517301

www.obliczamonety.pl

Redaguje zespół w składzie:

ks. H. Drozd (drozd@siedlce.cc), M. Tchórzewski,
A. Gizińska, J. Kosowski, Z. Meller, M. Szolucha,
J. Biernacki.

Druk: Nowator

Kto chciałby partycypować w kosztach druku, czy dystrybucji Biuletynu, może przekazać darowiznę na rzecz Duszpasterstwa, na cele kulturalne i szerzenie kultury religijnej, wpłacając na konto:

Kredyt Bank SA

Nr 31 1500 1663 1216 6007 9961 0000